

Turowski, Wojciech

Jak przepowiadać do dzieci?

Studia Teologiczne 28, 189-199

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH TUROWSKI

JAK PRZEPOWIADAĆ DO DZIECI?

Treść: 1. Nie zapominać do kogo się mówi – znać proces rozwojowy dziecka; 2. Mówić obrazowo; 3. Kształtować pozytywny obraz Boga; Podsumowanie.

Wielu kaznodziejów uchyła się od mówienia homilii skierowanych do dzieci. Widzą w tym karkołomne zadanie, do którego – jak sami oceniają – się nie na dają. Rzeczywiście, żeby mówić do dzieci należy mieć do tego charyzmę, należy czynić to nie pod przymusem, bo w daną niedzielę na mnie wypada dyżur głoszenia słowa Bożego do Dzieci, ale podjąć to zadanie w dobrowolności i z chęci mówienia do najmłodszych słuchaczy. Wielu księży uważa, że mówienie kazań do dzieci to, strata czasu. Sam Pan Jezus nauczał dorosłych, a dzieci błogosławił. Jednak są to uogólnienia. Dokumenty Kościoła zachęcają do homilii przeznaczonych dla dzieci, czytamy w nich: „We wszystkich mszach z udziałem dzieci ważne zadanie spełnia homilia, która wyjaśnia słowo Boże. Homilia skierowana do dzieci niekiedy będzie przechodzić w dialog z nimi, chyba że lepiej jest, aby dzieci słuchały w milczeniu”¹. Czas poświęcony dzieciom nie będzie stracony tylko pod warunkiem rzetelnego przygotowania się do takiego kazania, bo faktycznie jest to o wiele trudniejsze zadanie niż wypowiedź do dorosłych. Aby dobrze spełnić tę posługę należy pamiętać o kilku ważnych sprawach.

1. Nie zapominać do kogo się mówi – znać proces rozwojowy dziecka

Kazania do dzieci są skierowane do szerokiej grupy odbiorców i obejmują przedział wiekowy od 6 do 12 lat, a więc młodszego wieku szkolnego². Warto by kaznodzieje posiadali wiedzę ogólną o rozwoju dziecka

¹ Dyrektorium o mszach św. z udziałem Dzieci (48), w: <http://www.kkbids.episkopat.pl/dokumentypovii/mdzieci/3.htm>

² Por. L. WOŁOSZYNOWA, *Młodszy wiek szkolny*, w: *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, red. M. Żebrowska, Warszawa 1986, s. 522.

w tym przedziale wiekowym i jego religijności. To pomoże nawiązać właściwe relacje z odbiorcami homilii i przyczyni się do kształtowania prawidłowych religijnych postaw i więzi z Bogiem.

W tym okresie dziecko rozpoczyna edukację w szkole podstawowej. Zmiana środowiska rodzinnego czy przedszkolnego napawa małego ucznia wieloma trudnościami. W tym czasie rozwija się intensywnie mowa i myślenie. Do tej pory dziecko uczyło się w sposób okolicznościowy, nie zamierzony. W szkole przez systematyczną edukację nabywa umiejętności uczenia się zamierzonego. Przystawanie wiadomości odbywa się przez aktywizacje uczniów. Jest to okres uspołeczniania przez zbiorowe uczenie, jakim jest grupa uczniów w klasie, wspólne zabawy i przebywanie w grupie rówieśniczej. Ten etap rozwojowy dziecka wymaga aktywizowanie dziecka przez zabawy, które zostały silnie utrwalone w okresie przedszkolnym³.

Dzieci w tym wieku są coraz bardziej zdolne do koncentracji uwagi, do spostrzegania i obserwacji zjawisk. **Uwaga** jest właściwością psychiczną, odpowiadającą za przebieg procesów poznawczych, jest to zamierzone lub mimowolne, wybiórcze ukierunkowanie zdolności odbiorczych organizmu na określony obiekt czy zjawiska. W tym wieku uwaga dziecka jest nietrwała i ma charakter mimowolny lub dowolny. Skierowana jest na przedmioty i zjawiska otoczenia zewnętrznego. To przez obcowanie z dorosłymi, poprzez procesy edukacyjne w dziecku kształtuje się uwaga dowolna zwana kognitywną, która polega na świadomym, celowym kierowaniu uwagi na wykonanie określonego zadania. Dlatego jednym z głównych czynników rozwoju pamięci i skutecznego przyswajania wiedzy jest organizowanie i aktywizowanie uwagi dziecka. Warto pamiętać, że dzieci rzadko posiadają uwagę podzielną. Jest ona nabywana raczej w okresie młodości i wieku dojrzałym⁴. W końcu tego okresu zaczyna się też rozwijać uwaga w stosunku do własnych czynności psychicznych. Dziecko zastanawia się nad tym, co ma powiedzieć, świadomie uczy się prostych tekstów na pamięć, uwaga koncentrowana jest na prostych procesach logicznych, czy wyższych uczuciach psychicznych. Z biegiem lat uwaga dziecka ulega doskonaleniu i cechuje ją większa koncentracja, trwałość, przerzutność jak i pojemność.

Pamięć jest zdolnością rejestrowania i ponownego przywoływania wrażeń zmysłowych, skojarzeń czy informacji. Rozwija się już w wieku płodowym i osiąga pełną dojrzałość w wieku ok. 15 roku życia. W okresie

³ Por. Tenże, tamże, s. 546.

⁴ Rozwój dziecka w młodszy wieku szkolnym, w: <http://www.sportosporto.pl/Obrazy/Nauca/7.pdf>

przedszkolnym zapamiętywanie odbywa się przez skojarzenia kształtów, obrazów czy innych bodźców wcześniej doświadczanych przez dziecko. W młodszym wieku szkolnym zaczyna rozwijać się pamięć logiczna. Wtedy to pamięć dziecka traci charakter konkretno-obrazowy, a coraz bardziej uzyskuje ono wprawę w abstrakcyjno-logicznym zapamiętywaniu materiału. Pod wpływem nauki szkolnej szybkość i trwałość zapamiętywania wzrasta więcej niż 2 razy. Zwiększa się też pojemność pamięci. W 11 roku życia dziecko jest w stanie nauczyć się na pamięć ponad dwukrotnie większego materiału niż dziecko przedszkolne. Dzieci wczesnego wieku szkolnego potrafią podać godzinę, jaki jest dzień tygodnia, jaki miesiąc. Mają trudności do przeniesienia się w dalszą przeszłość. Łatwiej im zrozumieć okres historyczny, gdy wiąże się go z wydarzeniami niż z ludźmi, datami czy miejscem. Łatwiej im to idzie, gdy pojęcie czasu historycznego – cofnięcie się w czasie – zobrazujemy filmem, rysunkami przedstawiającymi omawiany przedział czasowy, wtedy przeszłość staje się dla nich bardziej zrozumiała⁵.

Myślenie. Jedną z podstawowych zmian, jaka dokonuje się w myśleniu człowieka w wieku pomiędzy 7 a 12 rokiem życia, jest to, iż myślenie przybiera postać samodzielnej wewnętrznej czynności poznawczej, opartej na operacjach pojęciowych i realizowanej w zgodzie z zasadami logiki. Myślenie, jako jedna z czynności poznawczych w młodszym wieku szkolnym ulega przeobrażeniom jakościowym. Staje się ono samodzielną, wewnętrzną czynnością poznawczą, operującą pojęciami, realizowaną w słowach i przebiegającą zgodnie z zasadami logiki. Taką postać myślenia określa się w psychologii mianem myślenia pojęciowego, abstrakcyjnego, symbolicznego czy też mianem myślenia słowno logicznego⁶. Dziecko potrafi wyodrębnić cechy przedmiotu, tworzyć pojęcia, z których potrafi stworzyć proste ciągi logiczne. Pogłębia się rola słowa jako czynnika rozwoju umysłowego dziecka. Myślenie przyczynowo-skutkowe małych uczniów jest na ogół elementarne, oparte na konkretnych doświadczeniach i sytuacjach.

Okres szkolny dziecka to czas kształtowania się sfery uczuciowej. Sfera emocjonalna w tym wieku ulega wielkim przeobrażeniom w kierunku coraz większej intelektualizacji emocji oraz rozwoju uczuć wyższych, co łączy się z rozwojem całej osobowości dziecka. Rozróżniamy trzy podstawowe poziomy rozwoju sfery uczuciowej: **uczucia proste** – czyli emocjonalne za-

⁵ Por. E. B. HURLOCK, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1985, s. 151-152.

⁶ L. WOŁOSZYNOWA, *Młodszy wiek szkolny*, dz. cyt., s. 534.

barwienie stanów i funkcji organizmu, przy których nie zawsze występuje uświadomienie do czego się one odnoszą; **uczucia wyższe** – to takie, którym towarzyszy uświadomienie przyczyny, która je wywołuje. Należą do nich uczucia intelektualne, moralne i estetyczne. Przy zwiastowaniu słowa Bożego należy dążyć do utrwalania uczuć wyższych⁷; **uczucia uogólnione** – to trwałe uczuciowy stosunek człowieka do świata, charakteryzujący danego człowieka. Dziecko w wieku szkolnym staje się zdolne do przeżywania trwających dłużej stanów emocjonalnych lub nastrojów uczuciowych, powstających pod wpływem sytuacji i zdarzeń ważnych dla dziecka. Najwyższą formą życia emocjonalnego są rozwijające się uczucia wyższe – jako trwałe, określony i w znacznym stopniu uświadamiany przez dziecko stosunek emocjonalny do ludzi, przedmiotów, zjawisk. Rozwój uczuć wyższych ma ścisły związek z kształtowaniem się osobowości dzieci w wieku szkolnym.

2. Mówić obrazowo

Do obrazowego mówienia homilii do dzieci zachęca wspomniane „Dyrektorium o mszach z udziałem dzieci”. Czytamy w nim: „Kaznodzieja powinien mówić obrazowo (dzieciom z trudem przychodzi myślenie abstrakcyjne), umiejętnie stawiać pytania, stosować dialog, opowiadanie, symbol, elementy zabawy, teatru, dawać konkretne zadanie do wypełnienia, nawiązywać do realiów dziecięcego świata – wszystko po to, by dziecko usłyszało i zobaczyło, co Bóg mówi dziś do niego, co mówi mu o sobie i co mówi mu o nim, o jego życiu, powołaniu i zadaniu, jakie przed nim tu i teraz stawia, i jak ono ma to zadanie wypełnić⁸. Mówienie obrazowe wiąże się z wprowadzaniem pojęć i symboli. Komunikowanie się nie byłoby możliwe bez stosowania pojęć i symboli, które są narzędziami myślenia. Jedynie za pomocą pojęć można coś opisać i zdefiniować. To pojęcia pozwalają dziecku zgłębiać wiedzę o otaczającym go świecie⁹. Należy jednak pamiętać, że w wieku wczesnoszkolnym dziecko jest na etapie poznawania właściwych znaczeń nazw i symboli i w miarę upływu czasu poprzez różne doświadczenia, konfrontacje błędów przy pomocy dorosłych, dzieci uczą się używać słów

⁷ H. HUKISZ, Poznaj swoje dziecko, w: http://www.churchofsavior.org/Poznaj_dziecko.html

⁸ Por Dyrektorium, dz. cyt., 10,11.

⁹ Por. J.B. LAWTHER, *Nabywanie sprawności motorycznych i wiedzy*, w: *Psychologia wychowawcza*, red. Ch. E. Skinnera Warszawa 1962, s. 488.

w ich właściwym znaczeniu¹⁰. Dzieci potrafią odróżniać i uogólniać cechy przedmiotów, potrafią je opisywać, jednak są to opisy o nie do końca jasnym znaczeniu. Cechą charakterystyczną dla tego etapu rozwoju jest niezbyt dobrze rozwinięta umiejętność dokładnego i wiernego spostrzegania. Należy wiedzieć w stosowaniu symboli, emblematów w wizualizacji homilii, że dziecko nie zawsze wie, które elementy są istotny – selekcja percepcji nie jest zbyt dobrze rozwinięta. To wymaga od kaznodziei, który prowadzi dialog podczas homilii z dziećmi, śledzenia ich wypowiedzi, naprowadzania, stosowania dopowiedzeń lub korygowania.

Używanie odpowiedniego słownictwa zrozumiałego dla dzieci, to trudny problem dla kaznodziei, jednak konieczny, by nastąpiła komunikacja. Podczas homilii powinno się wprowadzić do języka dziecka nowe pojęcia, które mogłyby ono stosować w sposób funkcjonalny np. Bóg, Stwórca, zbawienie, Msza św. Przepowiadający może przyspieszyć proces zapamiętywania nowych pojęć przez: 1) ilustrowanie wprowadzonych pojęć przez podawanie przykładów, w których widoczna jest istota pojęcia, 2) dbanie, by przykłady były konkretne, zbliżone do postrzegania przez dziecko jego codziennego życia i zawierały nowe pojęcia, 3) kierowanie uwagi dziecka na ogólne cechy, albo aspekty wprowadzonego pojęcia, za pomocą ilustracji, przykładów, rysunków¹¹. Kaznodzieja winien unikać języka kultury masowej, by nie banalizować orędzia zbawczego, wystrzegać się języka przeładowanego zwrotami teologicznymi, kompletnie niezrozumiałymi dla dzieci, czy wreszcie ogólnikami, czy pustosłowiem¹². Język homilii winien być językiem Ewangelii, a więc nieść w sobie orędzie zbawienia, Dobrą Nowinę, którą przyniósł Jezus Chrystus. Homilia pod względem językowym i stylistycznym winna naśladować język Jezusa, który bogaty był w dialogi, czy przypowieści, które były opisem fragmentu rzeczywistości, którym posłużył się Jezus, aby wyjaśnić tajemnice Królestwa Bożego. Styl Jezusa wypowiedzi charakteryzował się obrazowością, gdzie słowa były niejako malowane. Styl ten charakterystyczny dla kultury semickiej nie tyle przedstawiał pejzaż, co malował żywą panoramę, dzięki czemu w umyśle słuchacza rozgrywał się cały ciąg wydarzeń. Typowymi hebrajskimi określeniami są: „wstał i poszedł”, „otworzył usta i przemówił”, „podniósł wzrok i ujrzał” czy „podniósł głos i zapłakał”, zwroty te nie tylko ilustrują obrazową siłę języka, jak również potęgują wrażenie ich realności.

¹⁰ Por. Tenże, tamże, s. 484.

¹¹ Por. Tenże, tamże, s. 489.

¹² Por. D. ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK, *ABC stylistyki*, w: *Podstawy stylistyki i retoryki*, Warszawa 2008, s. 94.

Mówienie obrazowe wiąże się z zastosowaniem przykładu, egzemplum, który właśnie zobrazuje główną myśl ewangelicznego wywodu. Należy pamiętać, że przykład jest jednym ze środków amplifikacji. Nagromadzone w niej wyrazy bliskoznaczne, czasowniki i przymiotniki, które opisują przywołaną sytuację, czynią wypowiedź plastyczną i dynamiczną. Mówiąc o języku obrazowym w przepowiadaniu do dzieci warto pamiętać o prawidłach retoryki, które mówią, że przykład powinien być autentyczny i wzięty z życia. Dziecko w wieku szkolnym nie ma na tyle ukształtowanej pamięci abstrakcyjnej, aby mogło samodzielnie urealnić to, co nie jest dla niego konkretne, znane z własnego doświadczenia. Przykład powinien być interesujący. Kaznodzieja mówiący do dzieci, przez podawanie przykładu, powinien dziecko zaskoczyć nowym spojrzeniem omawianego tematu. Wtedy dziecko się nie nudzi, jego uwaga jest skoncentrowana, młody słuchacz „zaskoczony” opowiadaną historią i wyciąganymi wnioskami przez kaznodzieję jest ciekawy, co dalej będzie, jak to się skończy. Kaznodzieja winien wystrzegać się przykładów zmyślonych, banalnych, ckliwych lub drastycznych, bowiem celem głoszenie Dobrej Nowiny nie jest opowiadanie baśni czy legend, jak poucza św. Paweł, lecz obwieszczaniem tu i teraz Jezusa Chrystusa i budowania słuchaczy w wierze, we wspólnocie Kościoła¹³. Nadto w zastosowaniu drastycznego przykładu może się okazać, że kaznodzieja rozmija się z misją przepowiadania dobra i piękna w Chrystusie, a głosi prawdy naznaczone złem i ciemnością¹⁴.

Dzieci lubią uczyć się wierszyków, rymowanek, rozwiązywać zagadki. Z pewnością nie ma osoby dorosłej, która będąc dzieckiem nie lubiła powtarzać rymowanek, wyliczanek. Dawniej słyszało się często, jak dzieci podczas przerw na boiskach szkolnych, na korytarzach recytowały wesołe rymowanki, wyliczanki. Warto to wykorzystać w przyswajaniu treści homilii dla dzieci.

Mówić obrazowo, to stosować odpowiednio dobrane rekwizyty. Właściwie prawie każdą rzecz można zilustrować jakimś rekwizytem. To zdecydowanie przybliży materię, o której mówimy i pozwala ją lepiej zrozumieć. W „warsztacie kaznodziejskim” dobry mówca do dzieci winien mieć na każdą okazję dobrze dobrany rekwizyt. Jego posiadanie skupia uwagę słuchaczy, którzy nie potrafią jeszcze jej utrzymać na dłużej. Rekwizyt ciekawi, wywołuje radość, chęć słuchania, co będzie dalej się działo. Zasto-

¹³ Por. 1 Tm 1,3-12.

¹⁴ K. PANUŚ, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 238.

sowanie rekwizytu może aktywizować dzieci, które poprosimy o pomoc. Poproszeni o pomoc, asystenci trzymają rekwizyty i we właściwym momencie podają je księdzu lub pokazują innym dzieciom. Na pewno kazanie nabierze barwy, gdy użyjemy kilku prostych przedmiotów.

3. Kształtować pozytywny obraz Boga

Homilia w klasycznym ujęciu powinna: uwzględniać informację o wydarzeniu zbawczym, o którym opowiadają czytania mszalne; dawać pouczenia; odnosić się do życia i prowadzić słuchacza do jednoczenia się z Bogiem przez sprawowaną liturgię, czyli wprowadzać w mistagogię. Wszystko to, winno kształtować pozytywny obraz Boga. Tak więc kaznodzieja mówiący homilię do dzieci powinien umiejętnie korzystać z bogactwa słowa Bożego, wybierając obrazy biblijne, które będą w młodym słuchaczu malowały obraz Boga ciepłymi barwami. Celem przepowiadania jest dokonać interpretacji życia słuchaczy, w omawianym temacie będą to problemy z życia dziecięcego. Myślenie dziecka jest konkretne, dlatego treści przepowiadanej Ewangelii trzeba wiązać z konkretnymi obrazami, czy przykładami. Warto dawać pouczenie przez pozytywne przykłady z życia wzięte lub stawianie za wzorce do naśladowania bohaterów biblijnych. Nie można zapomnieć o związaniu komunikatu homiletycznego z przeżywaną liturgią. Kaznodzieja przez swoją posługę powinien wprowadzać „małych chrześcijan” w tajemnicę obecności Boga w liturgii. Bo wiem celem homilii jest uwielbianie Boga w liturgii, jak również wspomaganie uczestników zgromadzenia liturgicznego w dziele jednoczenia ich życia z życiem Jezusa, Jego męka i chwalebny zmartwychwstaniem¹⁵. Pozytywny obraz Boga kaznodzieja osiągnie przez własną postawę życzliwego podejścia do spełnianej posługi oraz własne świadectwo wiary. Ks. Wacław Oszajca radzi, by przed słowami były gesty. Najpierw serdeczne przygarbienie przez kaznodzieję wszystkich najmłodszych słuchaczy homilii. Kaznodzieja powinien blisko siebie zgromadzić dzieci – na prezbiterium. Sam może usiąść wśród nich. Dziecko ma prawo zabrać do kościoła swój świat. Zabawki, zeszyt, kredki, kolorowanki, są przecież rzeczywistością, w której Stwórca Ojciec odsłania swoją obecność¹⁶.

¹⁵ Por. W. ŚWIERZAWSKI, *Mała metoda głoszenia homilii*, Sandomierz 2005, s. 3.

¹⁶ Por. W. OSZAJCA, *Rekolekcje dla dzieci i młodzieży*, w: „Ateneum kapłańskie” 1/1985, s. 57.

Mówiąc o kształtowaniu pozytywnego obrazu Boga w umysłach dziecka kaznodzieja może się zetknąć z sytuacją, w której dziecko będzie komunikowało coś odwrotnego, będzie odsłaniało stan swojej religijności z negatywnym obrazem Boga, gdzie Bóg jest daleki, surowy, „nie kochającym mnie”, przebywający w jakichś mrokach dziecięcej wyobraźni. Istnieje zależność między obrazem rodziców: ojca i matki dziecka, a obrazem Boga. Badania psychologiczne ujawniają, iż dzieci wychowywane w środowisku troski i ciepła rodzinnego, postrzegają Boga życzliwie, zaś dzieci, które mają obraz Boga autorytarnego i surowego, wychowywane były w środowisku, gdzie nie zaznały ciepła i czułości od swoich rodziców¹⁷. W takim przypadku zadaniem kaznodziei jest umiejętne wyprowadzanie dziecka z takiej sytuacji. Wiadomo, że sprawa jest złożona i na homilii jej się nie rozwiąże, nie mniej okazanie takim dzieciom empatii, wsłuchanie się w to, co mówią i korygowanie spostrzeżeń, czy zachowań oraz okazanie im życzliwości i bycie przy nich, na tym etapie wystarczy. „Jasne jest, że w toku dalszego rozwoju psychicznego i religijnego jednostka może dystansować się od mechanicznego przypisywania Bogu tego, co widziała u swoich rodziców”¹⁸. We wczesnym wieku szkolnym religijność dziecka cechuje antropocentryzm. Dziecko kształtuje sobie obraz Boga na modelu ludzi, na podstawie swoich rodziców, nauczycieli i katechetów. Przeżycia religijne są silnie nacechowane subiektywizmem. Zadaniem przepowiadającego jest obiektywizować obraz Boga przez pozytywne ukazywanie Jego oblicza. Pozytywny i obiektywny obraz Boga ukazany jest w Biblii, dlatego przepowiadanie słowa Bożego winno być biblijne.

W przepowiadaniu do dzieci, nie może zabraknąć motywowania ich do dobrych uczynków. W tym okresie dzieci wyobrażają sobie Boga jako silnego, przyjaznego mężczyznę, z długą brodą i szerokim płaszczem, który siedzi na tronie, wokół Niego unoszą się aniołowie. Bóg ten jest sprawiedliwy, miłosierny, wszechobecny, wszechmocny. Bóg ten kierując światem, za dobro wynagradza, a za zło karze¹⁹. Uczucia niektórych dzieci odsłaniają tajemniczą głębię ich religijności i przedziwną dynamikę jej procesów²⁰.

¹⁷ Por. S. KUCZKOWSKI, *Psychologia religii*, Kraków 1993, s. 45-54.

¹⁸ J. MAKSELON, *Dynamika religijności*, w: *Psychologia dla teologów*, red. J. J. Makselon, Kraków 1995, s. 290.

¹⁹ Por. J. KRÓL, *Pojęcie Boga u dzieci i młodzieży w świetle dotychczasowych badań*, w: *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Kraków 2006, s. 226-227.

²⁰ Cz. WALESKA, *Rozwój religijności człowieka*, w: *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Kraków 2006, s. 125.

Dzieci są chętne do zaangażowania się w czynienie dobrych uczynków, realizowanie zleconych im zadań ze względu na Boga. Na takim etapie religijności kaznodzieja może motywować słuchaczy do dobrych uczynków ze względu na Boga, dla którego wielu wierzących tak wiele poświęciło. Swoją argumentację może wzmocnić zaprezentowaniem dzieciom kogoś, kto jest godny naśladowania, może nim być bohater z lektury szkolnej, z bajki, czy z Biblii. W wieku wczesnoszkolnym następuje rozwój moralny. Dziecko potrafi dokonać interioryzacji społecznych norm i zasad postępowania i zastosowanie ich w relacjach społecznych. „Na homilii należy wyrabiać w dziecku umiejętność analizy i oceny swojego postępowania w świetle słowa Bożego”²¹. Przepowiadanie winno służyć wierze, powinno pogłębiać zażyłość z Chrystusem i świadomość religijną, której konsekwencją jest świadectwo wiary, codzienne dobre uczynki²². Dlatego do wypełniania dobrych uczynków przepowiadający może dochodzić wraz ze słuchaczami przez burze mózgow, która jest uruchomieniem twórczego myślenia dzieci. Kaznodzieja stawia dzieciom przykładowe pytania: „Co mamy zrobić? Czego oczekuje od nas Jezus? „O którym przykazaniu jest mowa? Co powinienem zrobić w domu?”. By rozwiązania były konkretne i spełniały założone cele, które homilista zna przez własną wcześniejszą medytację tekstu biblijnego, który teraz przepowiada, dzieci powinny być zmotywowane przez komunikat kaznodziejski, w którym dostarczona odpowiednią ilości informacji, dzięki którym słuchacze dość szybko wyciągną prawidłowe wnioski i podadzą przykładowe rozwiązania dobrych uczynków. „Należy pamiętać, że motywacja i informacja stanowią nieodzowne warunki twórczego myślenia”²³.

Do wyciągania prawidłowych wniosków, gdzie słuchacz wie, że powinien wybierać dobro, służy mówienie z morałem. Morał bowiem jest wyciąganiem konkretnych wniosków, podsumowaniem wypowiedzi, jest pouczeniem, wyjaśniającym sens Ewangelii, bajki, przypowieści²⁴. W mówieniu z morałem słuchacz z łatwością wychwytuje, co jest dobre, godne naśladowania, a słuchając motywuje się do wypełnienia tego. Mówienie z mo-

²¹ K. MISIASZEK, *Jak mówić dziecku o Bogu*, w: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAK/km_wiara_dzieci.html

²² Por. H. SIMON, *Kaznodziejstwo polskie: zdobycze i niedociągnięcia*, w: „Ateneum kapłańskie” 2-3 1993, s. 251.

²³ J. S. GRAY, *Myślenie twórcze, rozumowanie i rozwiązywanie problemów*, w: *Psychologia wychowawcza*, red. Ch. Skinnera, Warszawa 1962, s. 510.

²⁴ Por. *Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa 1996. s. 742.

ralem ma charakter dydaktyczny, dziecku wpaja się takie ideały jak miłość, posłuszeństwo, uczciwość, pracowitość czy prawdomówność. Mówienie z morałem kształtuje również prawidłowo sumienie dziecka. Na początku dziecko charakteryzuje się anomią moralną, tzn. nie jest w stanie odróżnić, co jest dobre, a co złe. Z biegiem lat moralność dziecka zaczyna się kształtować i pierwsza jej faza to moralność heteronomiczna zwana moralnością przymusu i autorytetu. Jeśli dziecko zaczyna powoli postępować zgodnie z normami i wymaganiami dorosłych, to po prostu dlatego, że dzięki spełnianiu ich oczekiwań i wymagań może uzyskiwać nagrody i unikać kar. A zatem przykładowo: nie szarpie i nie bije młodszego rodzeństwa nie dlatego, że rozumie niestosowność takich zachowań, lecz lęka się kary. Podobnie się ma sprawa z przestrzeganiem przykazań Bożych. Dziecko stara się zachowywać je, wypełniać dobre postanowienia, do których zostało zachęcone na przykład na homilii, ale czyni to ze względu na lęk, obawę przed Bogiem, który może go ukarać, albo przez jego złe postępowanie Bóg może się zasmucić się. Około 10 – 11 roku życia, większość dzieci osiąga wyższe stadium rozwoju – moralność autonomiczną, nazwę tę nadał szwajcarski psycholog J. Piaget²⁵. Dziecko zaczyna postępować zgodnie z pewnymi normami dlatego, że samo uważa je za słuszne. Tak więc misja kaznodziei, głoszącego homilię do dzieci, ma aspekt dydaktyczno-wychowawczy.

Podsumowanie

Po Soborze Watykańskim II Kościół odczuwał obowiązek przystosowania liturgii do rozmaitych grup, a szczególnie dostosowanie jej do najmłodszej grupy jaką są dzieci²⁶. Niewątpliwie, we wszystkich mszach z udziałem dzieci ważne zadanie spełnia homilia, która wyjaśnia słowo Boże²⁷. Zasadnym pytaniem było: jak mówić homilię do dzieci, by ten komentarz był zrozumiały dla nich? By sprostać temu wezwaniu, kaznodzieja winien uwzględnić poziom rozwoju intelektualnego i religijnego dziecka. Przepowiadanie winno charakteryzować się językiem obrazowym, zbliżonym do języka Ewangelii. Kaznodzieja, aby utrzymać uwagę słuchaczy winien stosować przykłady z życia świata dziecięcego oraz wzmacniać swoje wystą-

²⁵ E. ŻURAWSKA, *Rozwój społeczno – emocjonalny dzieci w młodszym wieku szkolnym*, w: http://literka.pl/3/31658/rozwoj_spooleczno_8211_emocjonalny_dzieci_w_mlodszym_wieku_szkolnym_

²⁶ Por. Sob. Wat. II, Konst. o Św. Liturgii, 38.

²⁷ Dyrektorium, dz. cyt. 48.

pienie rekwizytami. Przepowiadający nie może zapominać, że misją jego jest prowadzić najmłodszych uczestników mszy św. do spotkania z Bogiem w liturgii oraz że to jego wypowiedź powinna kształtować pozytywny obraz Boga.

HOW TO PREACH TO CHILDREN?

SUMMARY

After the II Vatican Council the Church felt the need to adapt the liturgy to the needs of different groups, especially of the youngest group, that is children. It is without doubt that in all Masses with the participation of children the homily has an important role, in which the word of God is explained. The fundamental question was: how to preach to children, in order that this commentary be understood by them? In order to achieve this purpose, the preacher must take into consideration the level of the intellectual and religious development of the child. Preaching to them should use a picturesque language, similar to the language of the Gospel. The preacher, in order to keep the attention of his listeners, must use examples taken from the world of child's life and strengthen his message by the use of props. He cannot forget that his mission is to lead the youngest participants of the Mass to meet God in the liturgy and that his words should form a positive image of God.